

Sygnatura akt VIII Ga 375/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 grudnia 2015 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Piotr Sałamaj

Sędziowie: SO Agnieszka Woźniak

SR del. Anna Górnik (spr.)

Protokolant: st. sekr. sądowy Joanna Witkowska

po rozpoznaniu w dniu 10 grudnia 2015 roku w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. W. (1)

przeciwko K. T.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie z dnia 8 czerwca 2015 roku, sygnatura akt XI GC 1102/14

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej.

SSO (...)SSO (...)SSR del.(...)

Sygn. akt VIII Ga 375/15

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 5 marca 2014 roku K. W. (1) wniósł się o zasądzenie od K. T. kwoty 53 013 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz o zwrot kosztów procesu. W uzasadnieniu wskazano, iż dochodzi należności z tytułu szkody wynikłej z nienależytego wykonania zobowiązania, polegającego na przygotowaniu terenu na potrzeby działalności gospodarczej w postaci parkingu, obejmującej również utratę zysków z dzierżawy.

Pozwany wniósł sprzeciw od nakazu zapłaty, wnosząc o oddalenie powództwa i przyznanie zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu podniósł, że powód nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń, co do wykonanych prac.

Wyrokiem z dnia 8 czerwca 2015 roku Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie oddalił powództwa i zasądził od powoda K. W. (1) na rzecz pozwanego kwotę 3.617 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższy wyrok zapadł po ustaleniu przez Sąd, że K. W. (1) jest przedsiębiorcą prowadzącym komis samochodowy w miejscowości M.. W 2012 roku rozpoczął współpracę z P. J., oferując w ramach własnej działalności do sprzedaży

komisowej pojazdy dostarczone przez niego. Po pewnym czasie K. W. (1) miał wydzierżawić P. J. nieużywaną przez siebie część działki numer (...) sąsiadującą z placem, na którym sam prowadził komis. Strony uzgodniły wysokość czynszu dzierżawnego na 2 500 zł netto miesięcznie, jednak grunt przeznaczony na dzierżawę wymagał przygotowania. Należało usunąć porastającą go roślinność, nawieźć dodatkowy materiał w celu wyrównania poziomów obu części działek, rozprowdzić go i utwardzić. K. W. (1) zwrócił się w tej sprawie do K. T., działającego pod firmą (...) i zajmującego się zawodowo głównie przygotowaniem terenów pod budowę. Do tego czasu umowa dzierżawy z P. J. nie została ostatecznie zawarta.

Sąd wskazał dalej, że działka, której miały dotyczyć prace, była gęsto porośnięta trawą oraz zakrzewiona, grunt był nachylony. Różnica poziomów pomiędzy obiema częściami nieruchomości K. W. (1) wahała się od 30 cm do niespełna metra. Właściciel komisju zdawał sobie sprawę z rozmiaru niezbędnych robót i zamierzał przeprowadzić je możliwie najtańszym kosztem, o czym wprost informował swojego przyszłego kontrahenta. K. T. sugerował jedynie złagodzenie różnicy poziomów i uzupełnienie materiału w postaci żwiru w miejscu usuniętych krzewów. K. W. (1) zaproponował jednak nawiezenie ziemi, pochodzącej z wykopów związanych z budową Osiedla (...), przy ulicy (...) w S., gdzie mieszkał. Trwała tam budowa i była możliwość nieodpłatnego uzyskania tego materiału. K. T. został skierowany do E. S., z którym została ustalona ta kwestia. Strony zawarły ustną umowę, na mocy której firma (...) miała przeprowadzić prace przygotowawcze na gruncie, usunąć krzewy, wyrównać teren, nawieźć wskazaną ziemię z Osiedla (...) i utwardzić teren.

Sąd ustalił ponadto, iż ziemia z wykopów nie była w pełni odpowiednia do celu zamierzonego przez K. W. (1). Stanowiła mieszaninę ilów, madów, gliny i piasku. Była na tyle plastyczna i zbita, że możliwe było formowanie z niej kulek. Przy dużej wilgotności tego rodzaju materiał nie przepuszcza wody. K. T. zwracał na to uwagę zamawiającemu i doradzał, aby zrezygnować z tej ziemi. K. W. (1) mógłby skorzystać z materiału oferowanego przez firmę (...) lub zakupić ją od innego podmiotu. Wykonawca proponował również zmieszanie gleby wskazanej przez właściciela gruntu z piaskiem dobrej jakości, jednak ten nie wyraził na to zgody. Jego decyzje były podyktowane dbałością o jak najniższy koszt inwestycji. K. T. już wtedy informował o możliwym zagrożeniu, wynikającym z niedostatecznej przepuszczalności podłoża oraz o tym, że zlikwidowałyby je już choćby sugerowana mieszanina tej ziemi i żwiru. Wskazywał także inne dostępne rozwiązania, w tym możliwość wykonania w późniejszym terminie drenażu w piaskowej obsypce i poprawienia parametrów nawierzchni za pomocą warstwy grubszego recyklingu. W ówczesnym czasie K. W. (1) poprzestał na zleceniu firmie (...) transportu, rozplantowania i zagęszczenia ziemi pochodzącej z budowy Osiedla (...).

Sąd Rejonowy wskazał w dalszej części ustaleń, iż w pierwszej kolejności firma (...) przygotowała teren poprzez usunięcie krzewów. Z tego tytułu została wystawiona jedna faktura obejmująca wszystkie roboczogodziny z wykorzystaniem wywrotki i koparko-ładowarki. Następnie pracownicy K. T. przez kilka dni transportowali glebę z wykopów przy ulicy (...) w S. na teren komisju w M.. Zwracali uwagę swojemu przełożonemu na złą jakość wożonego materiału, niemniej byli informowani w odpowiedzi, że takie są ustalenia z inwestorem. W dalszej kolejności wykonywali swoje zadania również na miejscu, gdzie rozplantowywali nawieziony materiał, po czym utwardzali go za pomocą walca. Zarówno K. W. (1) jak i K. T. regularnie bywali na miejscu, orientując się na bieżąco w przebiegu robót.

Również z tytułu wyżej wymienionych prac w dniu 23 listopada 2012 roku została wystawiona przez pozwanego osobna faktura VAT, obejmująca prace sprzętowe o wartości 3 500 zł netto (4 305 zł brutto). Wartość usług wyceniono na podstawie ilości przepracowanych godzin oraz ilości kursów wywrotek z Osiedla (...) do M..

Sąd ustalił ponadto, że przy zakończeniu prac K. W. (1) nie miał żadnych zastrzeżeń, co do ich jakości. Po pewnym czasie, kiedy nasiliły się jesienno-zimowe opady, zauważył, że w następstwie intensywnych opadów woda nie wsiąka w grunt. Zgłaszał sprawę K. T.. W związku z tym, że był to okres późnej jesieni, deklarował, że nie zamierza w tym czasie prowadzić dalszych prac na działce numer (...). Rozważał bowiem drenaż terenu zgodnie z sugestią właściciela firmy (...). Na wiosnę 2013 roku K. W. (1) ponownie skontaktował się z K. T., przyznając mu rację, co do konieczności poprawienia parametrów nawierzchni w zakresie przepuszczalności wody. Zwracał się do niego z prośbą o poradę.

W okresie od stycznia 2013 roku do września 2013 roku do siedziby (...) w K. wpłynęło kilka skarg i zapytań dotyczących stanu drogi na skrzyżowaniu ulicy (...) w M. z drogą gminną prowadzącą w kierunku miejscowości J. na wysokości działki numer (...), przy którym mieści się komis samochodowy prowadzony przez K. W. (1). Były one kierowane przez urzędników gminnych, mieszkańców oraz użytkowników drogi. Organ potwierdził, że przy intensywnych opadach deszczu we wskazanym miejscu każdorazowo przez okres kilku dni zalegała woda, napływająca z działki K. W. (1), utrudniając korzystanie z ciągu komunikacyjnego oraz nasilając erozję nawierzchni asfaltowej. Z uwagi na powyższą sytuację w lipcu 2013 roku przeprowadzono badania geotechniczne dla oceny wodoprzepuszczalności gruntów w podłożu działki numer (...) w M. należącej do K. W. (1). W ich wyniku ustalono, że zachodzi potrzeba wymiany plastycznego materiału stanowiącego jedną z warstw podłoża na nasypy piaszczyste o odpowiednich parametrach w celu zapewnienia odpowiedniej filtracji podłoża. Badania zostały przeprowadzone na zlecenie właściciela gruntu, który poniósł z tego tytułu koszt w wysokości 738 zł brutto.

Powód K. W. (1) sfinansował ponadto wykonanie przez firmę (...) prowadzoną przez S. M. niezbędnych prac. Należność za wywóz gliny i roboty ziemne wyniosła 24 600 zł brutto, zaś dalsze roboty oraz transport piasku kosztowały 12 300 zł brutto.

Sąd I instancji ustalił także, że w żadnym okresie powód K. W. (1) nie wzywał pisemnie do wykonania tych prac pozwanego K. T., z jednoczesnym zastrzeżeniem, że w przypadku niezrealizowania ich w określonym terminie, zleci je innemu podmiotowi. Nie chciał już korzystać z usług firmy (...).

Pismem z dnia 12 września 2013 roku K. T. został wezwany przez K. W. (1) do zapłaty następujących kwot 24 600 zł i 12 300 zł z tytułu konieczności ponownego wykonania robót ziemnych na działce (...); 15 375 zł powiększoną o wartość podatku VAT stanowiącą równowartość utraconego czynszu dzierżawnego; 738 zł z tytułu zwrotu kosztów za przeprowadzenie badań geotechnicznych. Termin płatności został oznaczony na 7 dni od daty otrzymania wezwania. Pełnomocnik K. T. w piśmie z dnia 18 września 2013 roku odmówił spełnienia żądania.

Na postawie powyższych ustaleń Sąd Rejonowy oddalił powództwo wskazując, że strony zawarły umowę o świadczenie usług, jednak z przeważającymi cechami umowy rezultatu, wobec czego uzasadnione było stosowanie w odniesieniu do tego stosunku obligacyjnego przepisów regulujących umowę o dzieło. Powód dochodził swoich roszczeń w oparciu o dwie alternatywne podstawy prawne – z jednej strony roszczenia te miały wynikać z realizacji uprawnień z tytułu rękojmi za wady dzieła, z drugiej z ogólnej odpowiedzialności kontraktowej określonej w art. 471 kc. Przywołując treść art. 637 kc w brzmieniu obowiązującym w czasie zawierania umowy, Sąd wskazał, iż jeżeli dzieło ma wady, zamawiający może żądać ich usunięcia, wyznaczając w tym celu przyjmującemu zamówienie odpowiedni termin z zagrożeniem, że po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu nie przyjmie naprawy. Przyjmujący może odmówić naprawy, gdyby wymagała nadmiernych kosztów. Gdy wady usunąć się nie dadzą albo gdy z okoliczności wynika, że przyjmujący zamówienie nie zdoła ich usunąć w czasie odpowiednim, zamawiający może od umowy odstąpić, jeżeli wady są istotne; jeżeli wady nie są istotne, zamawiający może żądać obniżenia wynagrodzenia w odpowiednim stosunku. To samo dotyczy wypadku, gdy przyjmujący zamówienie nie usunął wad w terminie wyznaczonym przez zamawiającego. Art. 638 kc odsyłał przy tym do odpowiedniego stosowania przepisów o rękojmi przy sprzedaży. Natomiast w myśl art. 471 kc dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Sąd wskazał, iż żadna ze stron nie kwestionowała w toku procesu okoliczności, że materiał znajdujący się na działce numer (...) w M. należącej do K. W. (1) nie był w pełni odpowiedni do zamierzonego celu. Kontrowersje budziła natomiast sama treść umowy pomiędzy przedsiębiorcami. Powód twierdził, że zlecił pozwanemu transport ziemi pochodzącej z wykopów na Osiedlu (...) w S. jedynie pod warunkiem, że będzie ona nadawać się do wykonania prac gruntowych na terenie jego komis. Z kolei K. T. prezentował stanowisko, zgodnie z którym zamawiający jednoznacznie domagał się wykorzystania właśnie tego materiału, który uzyskał nieodpłatnie.

Sąd Rejonowy dał wiarę wersji prezentowanej przez pozwanego, który bardzo szczegółowo relacjonował przebieg rozmów z powodem. Potwierdzały ją również niekwestionowane dowody z dokumentów oraz z zeznań świadków. K. W. (1) ze swojej strony nie przedstawił odmiennie poczynionych ustaleń, ograniczając się do niepopartego żadnymi dowodami stwierdzenia co do warunkowego sformułowania polecenia przetransportowania i użycia wskazanej gleby. K. T. spontanicznie opisywał liczne uwagi i rady kierowane przez siebie do powoda. Za wiarygodnością jego zeznań przemawiają w ocenie Sądu I instancji również zasady doświadczenia życiowego. Firma (...) jest obecna w przestrzeni gospodarczej od wielu lat i w tym czasie niejednokrotnie wykonywała podobne prace do tych, które legły u podstaw procesu. Pozytywna weryfikacja tego podmiotu przez rynek stoi w sprzeczności z dopuszczaniem przez nią do tak rażącej niekompetencji, jak świadome i celowe nawożenie, rozplantowywanie i zagęszczanie ziemi o parametrach nieprzystających do wymagań konkretnego terenu. Sąd wskazał, że w toku postępowania K. T. podawał liczne przykłady działań, które można było podjąć w celu racjonalizacji wykorzystania gleby wskazanej przez powoda, które jednak nie znalazły akceptacji zamawiającego. Miał przy tym świadomość, że jego praca nie jest całkowicie pozbawiona sensu gospodarczego, albowiem istniały metody pozwalające na poprawienie przepuszczalności nawierzchni opartej na glinie nawet po jej wykonaniu (drenaż w obsypce pisakowej i dodatkowa warstwa grubego recyklingu). Te względy zadecydowały o tym, że podjął się wykonania robót z użyciem materiału wskazanego przez K. W. (1), skoro takie było żądanie jego klienta.

O wiarygodności pozwanego przekonuje, zdaniem Sądu Rejonowego, również okoliczność, że – co było bezsporne – już na etapie ładowania i transportowania ziemi z wykopów z ulicy (...) w S. oraz w trakcie wykonywania robót przez jego pracowników K. T. był informowany o wątpliwej przydatności tego materiału do należytego przygotowania gruntu na potrzeby powoda. Pozwany każdorazowo potwierdzał, że takie działania są podejmowane na podstawie wyraźnych ustaleń z zamawiającym. Gdyby było inaczej, właściciel firmy (...) działałby świadomie w celu zaszkodzenia K. W. (1), co nie miałoby żadnego uzasadnienia. Przedsiębiorca jako profesjonalista zdawał sobie niewątpliwie sprawę, że umyślne wyrządzenie szkody rodziłoby po jego stronie odpowiedzialność odszkodowawczą lub z tytułu rękojmi. Tym samym wozenie wadliwej ziemi i utwardzanie za jej pomocą części działki numer (...) wbrew jednoznaczemu żądaniu powoda byłoby nieracjonalne w absurdalnym stopniu.

W tym stanie rzeczy Sąd uznał, że K. T. został zobligowany do wykonania prac na terenie komisum samochodowego powoda z wykorzystaniem materiału pochodzącego z budowy Osiedla (...) w S. bez względu na możliwe konsekwencje. W konsekwencji powstała szkoda w postaci konieczności wywiezienia niepełnowartościowej gleby oraz położenia nowej nawierzchni została wywołana przez samego K. W. (1). Okoliczność ta a priori wyłącza odpowiedzialność pozwanego na podstawie art. 471 kc, albowiem zgodnie z tym przepisem dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. W świetle ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd, w jego ocenie, powstanie szkody w żaden sposób nie wiąże się z działaniami czy też zaniechaniami K. T.. Pozwany usiłował w trakcie swojej współpracy z K. W. (1) wpłynąć na jego decyzję w kwestii wykorzystanego materiału, proponując różnorakie warianty rozwiązań z uwzględnieniem potrzeb zamawiającego. Ten jednak, motywowany jak największym stopniem minimalizacji kosztów, postanowił ograniczyć się do nieodpłatnie uzyskanej ziemi, nie biorąc pod uwagę potencjalnych skutków.

Dodatkowo Sąd zaznaczył, że szkoda poniesiona przez K. W. (1) mogła być mniejsza, gdyby zamiast usuwać wcześniej wykonaną nawierzchnię skorzystał z rady K. T. i przeprowadził sugerowane prace umożliwiające polepszenie wodoprzepuszczalności gruntu. Po raz kolejny należy tu wskazać na możliwość dokonania drenażu terenu i nawiezienia warstwy grubego recyklingu.

Sąd Rejonowy nie dał wiary twierdzeniom powoda (przedstawianym w pozwie i zeznaniach) i zeznaniom świadka P. J. – k. 126-127, jakoby przedłużające się prace mające na celu dostosowanie gruntu K. W. (2) pod działalność w postaci komisum samochodowego spowodowały, że P. J. zrezygnował z wydzierżawienia tego terenu. (Skorzystał z tego, że w ofercie pojawił się inny plac położony w odległości około 700-800 metrów od działki numer (...)). Zawarł umowę dzierżawy od września 2013 roku. Przez cztery pierwsze miesiące uiszczał czynsz w wysokości 2 500 zł brutto

miesięcznie, od stycznia 2014 roku świadczenie to wynosi 3 000 zł brutto. Wielkość aktualnie wykorzystywanej przez niego działki jest porównywalna z terenem, który miał otrzymać na podstawie umowy dzierżawy od K. W. (1)).

Powód, zdaniem Sądu I instancji, wprawdzie wzywał pozwanego do poprawy wykonanego dzieła, jednak nie wyznaczając mu w tym celu konkretnego terminu ani też nie zastrzegając, że po jego upływie nie przyjmie naprawy. Nie wspominał również o ewentualności wykonania zastępczego. Nie zrealizował tym samym prawidłowo swoich obowiązków w zakresie skorzystania z uprawnień z tytułu rękojmi. Dzieło wykonane przez K. T. miało wady, jednak stanowiło to skutek zaniedbań po stronie zamawiającego. Wykonawca dochował swoich powinności, w szczególności zgodnie z wymogiem art. 643 kc niezwłocznie zawiadomił powoda o tym, że dostarczony (wskazany) przez niego materiał nie nadaje się do prawidłowego wykonania dzieła. W granicach niewykraczających poza relacje pomiędzy dwoma przedsiębiorcami dbał o interes swojego kontrahenta, służąc mu radą i pomocą. Wykorzystując ziemię, której użycia zażądał zamawiający, wykonał swoją pracę należycie – gleba została przywieziona, rozplantowana i zagęszczona zgodnie z zasadami sztuki i w terminie.

W konsekwencji Sąd uznał, że roszczenie powoda nie zasługiwało na uwzględnienie, co skutkowało oddaleniem powództwa oraz zasądzeniem na rzecz pozwanego na podstawie art. 98 § 1 kpc kosztów procesu, na które złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 3 600 zł oraz opłata od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł.

Od powyższego wyroku apelację złożył powód zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

- art. 471 k.c. poprzez jego niezastosowanie i bezzasadne przyjęcie, że powstanie szkody po stronie powoda w żaden sposób nie wiąże się z działaniami lub zaniechaniami pozwanego oraz nieuzasadnione uznanie, iż odpowiedzialność pozwanego za szkodę powstałą po stronie powoda jest wyłączona a priori;

- art. 636 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, polegające na nieuzasadnionym w świetle okoliczności przedmiotowej sprawy przyjęciu, iż powód nie wykonał nałożonych na niego przez ustawodawcę obowiązków, mających sprowadzać się do powinności wspomnienia pozwanemu o ewentualności wykonania zastępczego, do czego w rzeczywistości powód nie był zobligowany;

2. naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie niewszechstronnej i dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, polegającej na nieuzasadnionym daniu wiary wersji prezentowanej przez pozwanego oraz w konsekwencji odmowie uznania za wiarygodną wersję zdarzeń przedstawioną przez powoda, a także przypisaniu przeprowadzonym

dowodom - w szczególności w postaci osobowych źródeł dowodowych, innego znaczenia, po zastosowaniu ich rozszerzającej i dowolnej interpretacji, niż wynikałoby to z literalnego ich brzmienia, jak również sprowadzającej się do dowolnego uznania, że przedłużające się prace na gruncie powoda nie miały żadnego wpływu na rezygnacje przez P. J. z wydzierżawienia tego terenu;

- art. 227 w zw. z art. 217 § 1 w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez ich niewłaściwą interpretację, skutkującą brakiem dopuszczenia i przeprowadzenia wnioskowanego przez stronę powodową dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu geologii, a w konsekwencji braku ustalenia, przy uwzględnieniu wiadomości specjalnych, m.in. czy zaistniała konieczność usunięcia wad gruntu przez powoda, w tym także jaki był zakres niezbędnych prac oraz jakie były ich koszty, co stanowiło okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy;

- art. 227 w zw. z art. 303 k.p.c., przejawiające się w braku ponownego przesłuchania jednej ze stron, po uprzednim odebraniu od niej przyrzeczenia, mimo że pierwsze przesłuchanie powoda i pozwanego nie wyświetliło dostatecznie faktów, a wręcz przeciwnie - wykreowało dwie całkowicie art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez uznanie, iż strona

powodowa nie wykazała w należyтым stopniu zasadności swego roszczenia, w szczególności nie poprała swojego stanowiska żadnymi dowodami, co w rzeczywistości nie miało miejsca;

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia polegający na:

- przyjęciu, że wersja wydarzeń i okoliczności prezentowane w sprawie przez pozwanego zostały potwierdzone dowodami z zeznań świadków, podczas gdy w rzeczywistości dowody te nie potwierdziły stanowiska zajmowanego przez pozwanego;

- uznaniu, bez przeprowadzenia stosownych dowodów, w tym pozyskania wiadomości specjalnych, iż szkoda poniesiona przez powoda mogła być mniejsza, gdyby postępował w sposób, który wskazywał podczas przesłuchania na rozprawie pozwany, co w rzeczywistości nie zostało w żaden sposób zweryfikowane;

- przyjęciu, na podstawie tylko i wyłącznie słów pozwanego oraz uznaniu za ustalone i zaistniałe w rzeczywistości okoliczności, iż pozwany doradzał powodowi rezygnację z ziemi, którą przewoził i wykorzystywał przy przygotowywaniu gruntu dla powoda, a także rzekomo wskazywał wiele dostępnych rozwiązań mających poprawić przepuszczalność podłoża, podczas

gdy nie wynika to z kompleksowej analizy całego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Wskazując na powyższe zarzuty apelacji, w oparciu o treść art. 386 § 1 i § 4 k.p.c., powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do rozpoznania właściwemu Sądowi I instancji z pozostawieniem temu Sądowi orzeczenia, co do kosztów postępowania odwoławczego.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego. W uzasadnieniu wskazano, iż ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd była prawidłowa, a powód nie wykazał istnienia przesłanek odpowiedzialności pozwanego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się uzasadniona.

Sąd Okręgowy mając na uwadze zarzuty apelacyjne i okoliczności sprawy zakreślone stanowiskami stron uznał, że doszło do uchybienia Sądowi Rejonowemu polegającego na zaniechaniu oceny żądania pozwu na gruncie obowiązującego prawa. Brak zaś odniesienia się przez sąd do materialnych, bo osadzonych w prawie, zarzutów strony co do żądania pozwu przesądza o niezbadaniu sprawy w zakresie jej istoty.

Stosowanie prawa sprowadza się w zasadniczej mierze do zastosowania odpowiedniej normy prawnej do ustalonego stanu faktycznego. Odniesienie się przez sąd do okoliczności wyznaczonych znajdującym zastosowanie przepisem prawa materialnego stanowi rozpoznanie istoty sprawy w zasadzie jednolicie określanej w orzecznictwie. Nierozpoznanie istoty sprawy ujmuje się jako pominięcie przesłanek stanowiących o istnieniu roszczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 27 marca 2008 r., III UK 86/07). Jest nierozpoznanie istoty sprawy niewyjaśnienie i pozostawienie poza oceną okoliczności faktycznych, stanowiących przesłanki zastosowania normy prawa materialnego, będącej podstawą roszczenia (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1998 r., III CKN 411/97). Sąd Najwyższy zajął także stanowisko, że nierozpoznanie istoty sprawy zachodzi także wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy zaniechał on zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony (tak w uzasadnieniu wyroku z dnia 16 czerwca 2011 r., I UK 15/11).

Analizując treść apelacji oraz przeprowadzonych przed Sądem Rejonowym dowodów w kontekście ich oceny wyrażonej w uzasadnieniu uznać należało, że apelacja okazała się usprawiedliwiona, doprowadzając do orzeczenia o charakterze kasatoryjnym, a na takim rozstrzygnięciu zaważyły zarzuty naruszenia prawa procesowego, w

szczególności w zakresie kwestionującym prawidłowość dokonania ustaleń faktycznych przez Sąd pierwszej instancji oraz pominięcie dowodu z opinii biegłego.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uznał, że rację ma skarżący, iż dowolna ocena dowodów i pominięcie dowodu z opinii biegłego doprowadziło do niewyjaśnienia dostatecznie okoliczności spornych w sprawie, a nadto dokonana ocena dowodów wskazuje na wadliwość poczynionych wniosków. Wadliwie przeprowadzone postępowanie dowodowe nie pozwala uznać jego wyników za miarodajne i wystarczające do rozpoznania sprawy.

Zasadnym okazał się zarzut przekroczenia przez Sąd granicy swobodnej oceny dowodów i w związku z tym błędnych ustaleń faktycznych.

Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. W orzecznictwie trafnie przyjmuje się iż, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena taka nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów wymaganej normą art. 233§1 k.p.c. Ocena taka musi się ostać nawet, gdyby z materiału tego w równym stopniu dały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku braku logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie przeprowadzono wbrew zasadom doświadczenia życiowego, ocena dowodów przeprowadzona przez sąd może być skutecznie podważona (wyrok SN z 27.09.2001, II CKN 817/00, LEX nr 56906).

Okoliczność taka w niniejszej sprawie zachodzi. Jak wynika z treści uzasadnienia orzeczenia Sąd w całości dał wiarę wyjaśnieniom strony pozwanej argumentując, iż były one szczegółowe, a nadto korespondowały z zeznaniami świadków w zakresie ustalenia działania pozwanego na wyraźne polecenie powoda. Wbrew argumentacji Sądu I instancji żaden ze świadków nie wskazał, by pozwany informował o tym, że użycie materiału nienadającego się do utwardzenia terenu nastąpiło na wyraźne polecenie powoda. Świadek Ł. T. (k. 108) zeznał, iż w czasie przywożenia materiału na plac nie było osoby, która by materiał odbierała i sprawdzała. Świadek G. C. (k. 109) wskazał ponadto, iż to pozwany stwierdził, że materiał nie jest zły i kazał nadal go wozić. Jednoznaczne w tej kwestii są także zeznania D. K. – pracownika pozwanego (k. 127), który również potwierdził, iż to pozwany nakazał użyć przywiezionego materiału do utwardzenia terenu, co potwierdził również R. P. (k. 128). Żaden ze świadków nie zeznał jednak, że uzyskał informacje od pozwanego, aby użyto tego materiału na polecenie powoda. Także osoba, od której pobrany był materiał – E. S. (k. 107) wskazał, że glinę odbierał pozwany, nie wskazał przy tym, iż odbywało się to na polecenie powoda. Uznanie więc za wiarygodne w całości wyjaśnienia pozwanego, w kontekście pozostałego materiału dowodowego uznać należy za dowolne, tym samym ustalenia faktyczne za sprzeczne z materiałem dowodowym.

Sąd prawidłowo zakwalifikował umowę stron jako umowę o dzieło regulowaną normą art. 627 k.c. Wskazał także na dwie podstawy prawne żądania powoda – na treść art. 637 k.c. (obowiązujący w dacie zawarcia umowy stron) oraz art. 471 k.c. Jednak poza przywołaniem powyższych przepisów nie dokonał szczegółowej analizy stanu faktycznego w kontekście praw i obowiązków stron wynikających z powyższych regulacji. W szczególności podkreślić należy, iż z materiału dowodowego nie wynika, by to powód był odpowiedzialny za dostarczenie materiału, a także by ewentualnie pozwany zawiadomił powoda o tym, że materiał nie nadaje się do wykonania zamówienia (art. 634 k.c.). Jak już wyżej wskazano ustalenia w tym zakresie dokonane przez Sąd I instancji były dowolne, zaś ocena wiarygodności wyjaśnień pozwanego, z pominięciem pozostałych dowodów, wykraczała poza zasady logiki i doświadczenia życiowego. Z zeznań przywołanych świadków, w kontekście odpowiedzialności pozwanego za nienależyte wykonanie zobowiązania, wynika, iż pozwany nie wykazał przesłanek zwalniających go z odpowiedzialności kontraktowej z art. 471 k.c. Zgodnie z art. 471 k.c., dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zaznaczyć przy tym należy, że dochodząc od dłużnika odszkodowania wierzyciel nie ma przymusu udowodnienia winy dłużnika, gdyż art. 471 k.c. zakłada jej domniemanie w każdym przypadku niewykonania zobowiązania zgodnie z jego treścią. Chcąc uwolnić się od odpowiedzialności za szkodę to dłużnik musi udowodnić, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które dłużnik nie odpowiada (art.6 k.c.). Zakwestionowanie waloru dowodowego jedyne dowodu na te okoliczność,

czyli wyjaśnień pozwanego, powoduje, że nie sposób uznać, by K. T. wykazał przesłanki zwalniające go z powyższej odpowiedzialności co do zasady.

Dla oceny zasadności żądania pozwu niezbędne jest jednak ustalenie także zaistnienia i wysokości szkody oraz związku przyczynowego z nienależytym wykonaniem zobowiązania, ewentualnie przyczynienia się wierzyciela do powstania lub powiększenia szkody. Ustaleń w tym zakresie Sąd Rejonowy nie poczynił, jednocześnie oddalając wnioski powoda o powołanie biegłego, na które to postanowienie pełnomocnik powoda złożył zastrzeżenie w trybie art. 162 kpc (k. 134). Brak jest przy tym dostatecznych podstaw prawnych, które czyniłyby uzasadnionym dokonanie takiej oceny po raz pierwszy przez sąd odwoławczy. Wprawdzie zgodnie z art. 382 k.p.c., postępowanie apelacyjne ma charakter merytoryczny i w tym znaczeniu jest kontynuacją postępowania przeprowadzonego przed sądem pierwszej instancji, to konieczne jest zarazem zapewnienie instancyjności postępowania, gwarantowanej przez art. 176 ust. 1 Konstytucji. Oznacza to, że sąd drugiej instancji nie powinien zastępować orzeczenia sądu pierwszej instancji własnym orzeczeniem, gdyż mogłoby to doprowadzać do sytuacji, w których sąd odwoławczy orzekałby jako jedna i ostateczna instancja (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2007 r. III UK 20/07, OSNP 2008/ 17-18/264). W myśl art. 386 § 4 k.p.c. sąd odwoławczy może więc uchylić zaskarżony wyrok w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Zgodnie z ugruntowanym w orzecznictwie poglądem, nierozpoznanie istoty sprawy oznacza zaś zaniechanie przez sąd pierwszej instancji zbadania materialnej podstawy żądania pozwu albo pominięcie zwalczających je zarzutów pozwanego.

Analiza motywów zaskarżonego wyroku, a zwłaszcza jego sentencji, doprowadziła Sąd odwoławczy do przekonania, że taki przypadek nierozpoznania istoty sprawy zaszedł w przedmiotowej sprawie. Skoro bowiem nietrafne okazały się przyczyny nieuwzględnienia powództwa głównego, to tym samym brak jest w sprawie poddającego się osądowi orzeczenia pierwszoinstancyjnego, którego wydanie w aktualnym stanie sprawy było konieczne.

Z tych względów Sąd Okręgowy – na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. - uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy przeprowadzi postępowanie dowodowe również w zakresie ustalenia istnienia i wysokości szkody, w tym rozważy celowość przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego oraz ewentualnego uzupełnienia postępowania dowodowego poprzez ponowne przesłuchanie świadków na sporne okoliczności, a następnie dokona ustaleń faktycznych pozwalających na ocenę czy powód poniósł szkodę, jej wysokość a nadto istnienie związku przyczynowego.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego należało pozostawić orzeczeniu końcowemu – stosownie do art. 108 § 2 k.p.c.

SSO (...)SSO (...)SSR del. (...)

ZARZĄDZENIE

1. (...)
2. (...)
3. (...)
4. z (...) (...)